

GDZIE TKWI BŁĄD?

„Na co nas stać” zatytułowała swój artykuł w „Chłopskiej Drodze” z 7 lutego br. A. Polańska. Tematem jego są wybrane zagadnienia ochrony i rekultywacji zasobów przyrody. Pomińmy tu szeroko potraktowaną sprawę zanieczyszczenia wód, a skoncentrujmy się na podejmowanym często w dyskusjach temacie kosztów ekonomicznych, określanym z dużym uproszczeniem jako wymierne i niewymierne.

„Jeżeli pod budowę zakładu przemysłowego trzeba wyciąć las, to lepiej lub gorzej można tę stratę określić (...) natomiast określenia strat spowodowanych stopniowym niszczeniem lasu w ciągu 5—10—15 lat pod wpływem działania przemysłu i uwzględnienie ich w rachunku ekonomicznym jest prawie niemożliwe”.

„Opracowanie metod, które pozwolą na bliższe określenie i uwzględnienie w rachunku ekonomicznym niewymiernych kosztów, to jeden z trudniejszych problemów podejmowanych w dyskusjach na spotkaniach międzynarodowych”.

„Dopóki nie zaczniemy wliczać kosztów urządzeń zabezpieczających — podkreśla autorka — kosztów zmiany technologii, produkcji na „czyściejsze”, na mniej wodochłonne — do kosztów produkcji, dopóty będzie się mówiło, że nie stać nas jeszcze na budowę oczyszczalni czy zmianę elektrofiltrów na nowocześniejsze”.

„W tych wszystkich rachunkach tkwi chyba jakiś błąd. Nie chcę powiedzieć, że ochrona środowiska nic nie kosztuje, jednakże — z całą pewnością — zanieczyszczanie środowiska kosztuje tak dużo, że nie powinno się do niego dopuszczać”.